

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

(P) Biuro Polityczne KC PZPR na wspólnym posiedzeniu z Prezydium Rządu w dniu 18 bm. oceniło realizację planu społeczno-gospodarczego w pierwszym półroczu br.

Stwierdzono, że dzięki ofiarności załóg zakładów pracy — mimo trudności energetycznych oraz zaopatrzeniowych, jak też transportowych, osiągnięty został w gospodarce narodowej dalszy postęp, wyrażający się wzrostem produkcji przemysłowej o 6,2

W związku ze śmiercią Fiodora Kulakowa Depesza kondolencyjna Edwarda Gierka do Leonida Breżniewa

(P) Edward Gierek w imieniu Komitetu Centralnego PZPR skierował do Komitetu Centralnego KPZR na ręce Leonida Breżniewa depeszę z wyrazami współczucia w związku ze śmiercią członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Fiodora Kulakowa. (PAP)

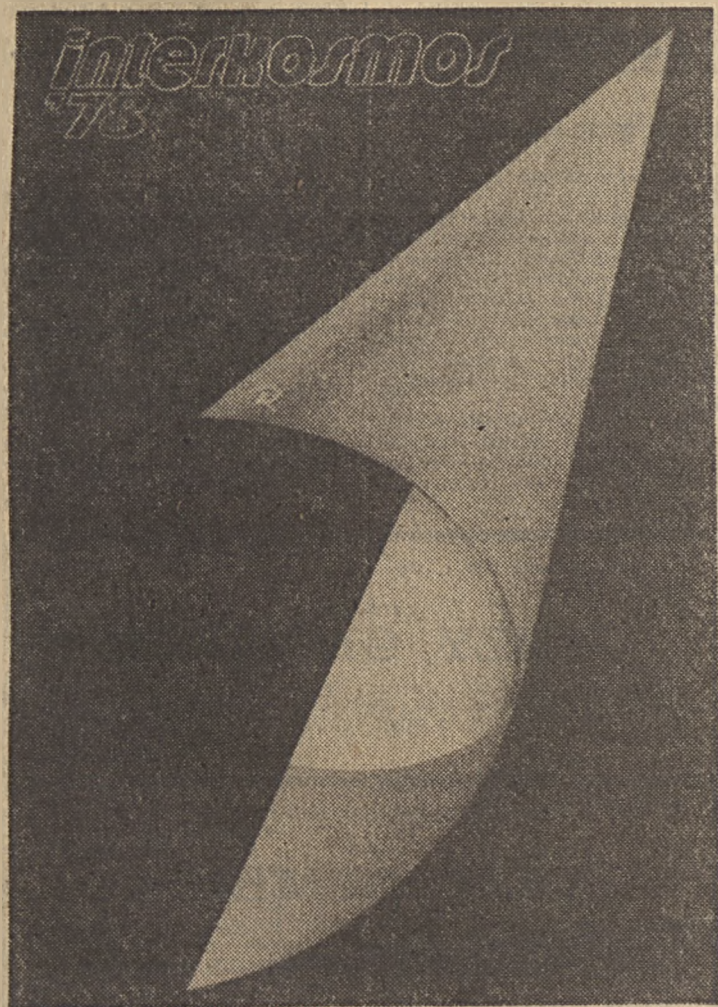
„Energopol” kończy budowę dwóch stacji kompresorowych gazociągu orenburskiego
Od statego korespondenta JERZEGO SIERADZINSKIEGO

Moskwa, 18 lipca
(P) W Kijowie rozpoczęła się kwartalna narada przedstawicieli kierownictwa wszystkich przedsiębiorstw wykonawczych biorących udział w budowie 2700-kilometrowego gazociągu z Orenburga do zachodniej granicy ZSRR.

Ta gigantyczna inwestycja surowcowa krajów RWPG, w skład której wchodzi 590-kilometrowy odcinek z przewodu i cztery stacje kompresorowe realizowane przez polskie przedsiębiorstwo „Energopol” — znajduje się obecnie w decydującej końcowej fazie budowy.

W całości ułożony został i skontrolowany przewód na polskim odcinku od miejscowości Sochranówka, na wschód od granicy radzieckiej Ukrainy i Federacji Rosyjskiej, do Kremenczu nad zalewem Dniepru.

Nastąpiło przegrupowanie załóg i główne prace „Energopol” skoncentrował obecnie w rejonie dwóch powstających stacji kompresorowych. Stacje te planuje się przekazać na przełomie sierpnia i września br. Jest to zadanie niezwykle pilne, ponieważ od niego zależy właśnie przekazanie kolejnych fragmentów magistrali gazowej do wstępnej eksploatacji.



Najpopularniejszy plakat miesiąca. W czerwcu został nim plakat „Interkosmos 78” Antoniego Cetnarowskiego.

Fot. Ryszard Przedworski

proc. w porównaniu z pierwszym półroczem ub. roku. Kontynuowany był proces modernizacji gospodarki narodowej.

Zalecono podjęcie przez wszystkie jednostki gospodarki narodowej przedsięwzięć mających na celu nadrobienie w trzecim i czwartym kwartale br. powstałych zaległości oraz pełne wykonanie planu społeczno-gospodarczego na 1978 r.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu rozpatrzyły informacje o podstawo-

wych kierunkach prac nad wytycznymi do Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1979 r.

Zalecono w dalszych pracach, jakie będą prowadzone w Komisji Planowania i resortach konskwentne uwzględnianie dalszego rozwoju bazy surowcowo-energetycznej, gospodarki żywnościowej, budownictwa mieszkaniowego oraz zmian w strukturze produkcji na rzecz potrzeb rynku i eksportu.

Podkreślono także, że podstawową przesłanką realizacji celów społeczno-ekonomicznych jest dalsze pogłębianie efektywności gospodarowania. (PAP)

Analiza realizacji planu • Wytyczanie kierunków działania • Usprawnianie procesów produkcyjnych • Obradują sesje KSR

(P) Szczegółowa analiza realizacji planu produkcyjnego pierwszego półroczu br., wytyczanie kierunków działania zmierzających do pełnego wykonania, a nawet przekroczenia planowanych zadań społeczno-gospodarczych na 1978 r. — dominują na sesjach Konferencji Samorządów Robotniczych. Załogi przedstawiały szereg wniosków, których celem jest usprawnianie procesów produkcyjnych.

W „Ursusie” Informacja własna

(P) Program wyżywienia narodu przewiduje jako jedno z głównych zadań rozbudowę przemysłu cięgiennego. Podstawę stanowią maszyny traktory produkowane w oparciu o licencję „MFP”, ale też cięgiarki ciężkie, wytwarzane w kooperacji z Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim.

Główny nacisk kładzie się w obecnej chwili na uruchomienie i osiągnięcie zdolności produkcyjnych w poszczególnych zakładach biorących udział w tym wielkim przedsięwzięciu. Jako pierwsze wyjdą na pola maszyn zwożone „Ursusy”.

Właśnie problemy postępu w realizacji inwestycji obejmującej „Ursusy II” i kilka innych przedsiębiorstw kooperacyjnych były jednym z podstawowych, jakie omawiano na 83 sesji KSR Zakładów Mechanicznych „Ursus”.

Ocena wykonania robót budowlano-montażowych zadania licencyjnego nie była zbyt optymistyczna, chociaż w skali całego Zrzeszenia Przemysłu Cięgiennego zaawansowanie prac sięga 90 proc. W II półroczu należy zdecydowanie skoncentrować i przyspieszyć prace wykonawcze w trzech podstawowych halach, limitujących rozpoczęcie produkcji. Jest to

tym bardziej konieczne, że po wzięciu części maszyn i urządzeń zakupionych za dewizę oczekuje już w magazynach na zaistnienie. Konieczność spłaty kredytów wymaga jak najszybszego uruchomienia produkcji kompletnych zespołów, takich jak silnik, skrzynia biegów, tylny most, które stanowią główną wartość cięgiarki i powinny być przedmiotem eksportu.

Zgodnie z planem techniczno-ekonomicznym „Ursus II” rozpoczyna w drugim półroczu br. produkcję licencyjną wspomnianych elementów i całych cięgiarek. Podczas konferencji wskazywano jednak, że przedsiębiorstwa budowlane muszą przyspieszyć prace przy doprowadzeniu czynników energetycznych do nowych obiektów, wykonać doprowadzenie ścieków, a także zlikwidować istniejące jeszcze nieszczelności dachów w halach produkcyjnych.

Ocena wykonania zadań milionowych sześciu miesięcy dotyczyła także produkcji starego zakładu. Z przewidzianych na rok bieży 60 tys. cięgiarek, już ponad połowa zesła z taśm. Przekroczono także planowo

(P) Coraz więcej rolników rozpoczyna małe żniwa. Do 15 lipca skoszone ok. 25 tysięcy hektarów rzepaku tj. ok. 7 proc. powierzchni uprawy. Jak wynika z danych Ministerstwa Rolnictwa najbardziej zaawansowane jest koszenie rzepaku w województwach poznańskim, bydgoskim, konińskim, kaliskim i gorzowskim. W południowej, zachodniej i lokalnie centralnej części kraju kosi się także pierwsze zboże, jęczmień ozimy.

Niedawno zakończono zbiór traw pierwszego pokosu, a już w większości województw kosi się łąki po raz drugi. Do końca ubiegłego tygodnia ścięto trawy na 42 tysiącach hektarów łąk.

Prace przy zbiorach rzepaku i drugiego pokosu są w wyniku chłodnej wiosny i wilgotnego, jak dotychczas, lata opóźnione o 10–15 dni. W normalnych latach o tej porze rzepak był już zebrany, można było się przygotowywać spokojnie do żniw. W tym roku tego czasu nie będzie, a w wielu rejonach rzepak, trawę i zboża kosić się będzie w tym samym czasie. Takie spóźnienie prac znacznie utrudnia sytuację w rolnictwie, nawet jeśli wyposażenie w maszyny jest lepsze niż w latach ubiegłych.

Według ocen fachowców stan zasiewów jest na poziomie średniej wieloletniej. W pierwszej połowie lipca poprawie uległ stan ziemniaków, buraków cukrowych i pastwisk. Przyczyniły się do tego opady, które w zasadzie w wielu rejonach kraju wyrównały niedobory wilgoci.

Sprawne przeprowadzenie żniw jest sprawą bardzo ważną. Zarządzeniem prezesa Rady Ministrów instytucje obsługujące rolnictwo, a także poszczególne resorty zostały zobowiązane do zagwarantowania rolnikom niezbędnej pomocy i zaopatrzenia. Ministerstwo Komunikacji ma zapewnić przewoźnictwo przewozi materiał siewny, zebranych zbiór i innych ziemiopłodów, a także nawozów i części zamiennych. Terminowa dostawa części zamiennych i samochodów dostawczych oraz niezbędnej ilości radiotelefonów gwarantować ma Ministerstwo Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych oraz Ministerstwo Przemysłu Maszynowego. O odpowiedzialność dostawy opiuma oraz nawozów i paliw dbać ma resort chemii.

Ocena wykonania zadań I półroczu przez budownictwo mieszkaniowe

(P) Pełna realizacja tegorocznych planów budownictwa mieszkaniowego — to podstawowy cel działania i starań przedsiębiorstw budowlano-montażowych w całym kraju.

Przedsiębiorstwa resortu budownictwa z przewidzianych przez nie do oddania w br. 200 tys. mieszkań, przekazały w I półroczu prawie 40 proc. W wielu województwach uzyskano wyniki wyższe od przeciętnej krajowej, ale nadal w kilku największych aglomeracjach, w których tegoroczne zadania zostały najbardziej, sytuacja jest trudna. Dotyczy to przede wszystkim Warszawy, Katowic, a także Krakowa i Łodzi.

Wyniki I półroczu, świadczące wprawdzie o dużym wysiłku budowlanych, nie gwarantują jeszcze, że ten rok zakończy się w budownictwie mieszkaniowym pełną realizacją planu.

Cel jaki stawia się w III kwartale br. przedsiębiorstwom wykonawczym — to wykonanie dalszych 25 proc. rocznych zadań budownictwa mieszkaniowego. Takie zaawansowanie stwarza bowiem szansę 100-procentowego osiągnięcia założenia na br. (PAP)



Fot. Ryszard Przedworski

Rośnie i pięknie nasza stolica

Miasto wszystkim przyjazne

MAREK DUNIN-WĄSOWICZ

Jest tylko jedno takie miasto na świecie, które każdy Polak — bez względu na miejsce zamieszkania — uważa za swoje, z którego jest dumny, które zna i, nie bójmy się tego określenia, po prostu kocha. To Warszawa. Serce Polski. Stolica socjalistycznej ojczyzny. Raduje nas jej widok, jak z każdym dniem pięknieje, staje się coraz bardziej nowoczesna. Cieszy rola i miejsce, jakie zajmuje w kraju i w świecie, podziw i uznanie jakie zdobywa w oczach całego narodu i zagranicznych gości.

To nasze, wspólne wszystkich Polaków miasto. I nie tylko dlatego, że tu znajduje się centrum życia politycznego i kulturalnego, że jest ośrodkiem krajowej dyspozycji społeczno-politycznej i gospodarczej, miejscem kontaktów międzynarodowych. To miasto podniosłymi z gruzów i odbudowali wysiłkiem całego narodu. Każdy Polak ma swój udział w jego rozbudowie, a cegiełkę i w jego rozbudowie — że przypomni tu choćby ostatnie fakty społecznej pracy i społecznej zbiórki funduszy na Zamek Królewski, czy Szpital-Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka. Pomnażamy bogactwo i piękno Warszawy codziennym wyteżonym, ofiarnym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy stolicy — w fabrykach i na budowach, przedsiębiorstwach czy w handlu. Ale także, jakże często czynnym społecznym, przy porządkowaniu ulic, skwerów, osiedli.

To prawda, że mieszkańcy stolicy ciągle jeszcze narzekają na liczne niedogodności, trudności, kłopoty. Ale prawda jest także, że partynje i administracyjne władze miasta czynią wszystko, by — wspólnym wysiłkiem — usunąć te mankamenty, by było nam się lepiej i dostatniej, by stolica była naprawdę godna swego miana.

Każdy rok, każdy miesiąc, każdy dzień niemal przynosi zmiany na lepsze. Przybywa nam wciąż nowych mieszkań, ulic i sklepów, ośrodków rekreacyjnych, nowych — nowoczesniejszych zakładów pracy. Tradycyjnie już w przeddzień Święta Odrodzenia dokonujemy — tak jak w całym kraju — bilansu dorobku i osiągnięć Warszawy. Przypominamy wszystko co zrobiliśmy, zwłaszcza teraz — w okresie jaki minął od VII Zjazdu partii, w rok od II Krajowej Konferencji Partynje, w okresie, który nas dzieli od poprzednich obchodów Lipcowego Święta.

Bogaty i różnorodny byłby to rejestr — nie sposób choćby w skrócie wymienić wszystkich. Ale są fakty, których pominąć nie można, które świadczą właśnie o dalszym unowocześnianiu stolicy, o jej rozwoju i rozkwicie.

W tym właśnie roku wprowadzili się do nowych mieszkań pierwsi lokatorzy największego i najnowocześniejszego osiedla — na Ursynowie. Powstały osiedla na Łazurowej, na Górczewskiej, „Przy Trasie Łazienkowskiej” — również przecinająca miasto ze wschodu na zachód — Trasa Toruńska, jeszcze nowoczesniejsza. Do spisu szerokiej, dwupasmowej jezdni jak Włocławka czy Aleja Sobieskiego doszły dalsze: Puławska, Modlińska, Marymoncka. Takie też są już prawie wszystkie trasy wylotowe z miasta, które wciąż porządkujemy i ulepsшаем.

Pierwszych pacjentów przyjmuje już Centrum Zdrowia Dziecka. Oddano do użytku przychodnię nowoczesnego szpitala na Bródnie. Rozbudowuje się stołeczne uzdrowisko — w Konstancinie, gdzie uruchamiana jest właśnie tężnia solankowa.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W przeddzień Święta Odrodzenia

Spotkanie z grupą działaczy

Informacja własna

(R) Z okazji Święta Odrodzenia w sali radomskiego klubu NOT odbyło się, 18 bm. spotkanie władz politycznych województwa i miasta Radomia z liczną grupą zasłużonych mieszkańców ziemi radomskiej.

Przybyło kierownictwo KW PZPR z I sekretarzem KW PZPR Januszem Prokopakiem i urzędu wojewódzkiego, z wojewodą radomskim Romanem Maćkowskim, gospodarze Radomia: I sekretarz KM PZPR Euzebiusz Ciałęła i prezydent miasta Tadeusz Karwicki.

Zwracając się do zebranych i sekretarz KW PZPR Janusz Prokopak podkreślił, że praca wszystkich obywateli składa się na liczącą się dorobek województwa. Znaczący jednak w tym udział mają najbardziej ofiarni w pracy zawodowej i działalności społecznej. Wielu z nich zasłużyło się nie tylko w ciągu ostatnich trzech lat istnienia nowego województwa, ale od dziesiątków lat żyjąc na tej ziemi i pracując, rezultatem swego wysiłku ofiarnie przyczynili się do rozwoju regionu i rozkwitu kraju.

Nastąpił moment dekoracji w uznaniu wybitnych zasług w pracy zawodowej i działalności społecznej przyznano odznaczenia państwowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Euzebiusz Ciałęła, Eugeniusz Damentko, Stefan Derlatka, Tadeusz Kancierski, Wiktor Major, Bronisław Rozalski, Tadeusz Sieradz, Mikołaj Woźniak, Witold Hof-

man, Władysław Goliński, Józef Goździewicz, Jan Maciąg, Zenon Ruciński, Stanisław Szymanek, Edward Tyka.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Bogusław Błdziński, Kazimierz Kądy, Marian Kowalik, Czesław Nowakowski, Józef Berak, Anna Błędka, Janusz Kiliński, Józef Zdziałka.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Bolesław Bartos, Witold Doboszyński, Aniela Gasiorowska, Mieczysław Kaluga, Franciszek Lesiak, Tadeusz Purtak, Andrzej Słomka, Krystyna Warchol, Józef Zięba, Edmund Kępa, Wacław Kiepas, Zbigniew Lombarski, Jęmina Leszek, Karol Matysiak, Waldemar Murdza, Maria Pułkowska, Barbara Skabania, Kazimiera Walczak.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Jan Ebeńek, Józef Badański, Marianna Bartosiak, Irena Mołotowa, Andrzej Piłat, Jan Podkasz, Eugeniusz Saweryn, Wacław Szczęsny, Stanisław Tomla, Adam Waszak, Władysław Wiśniewski, Alicja Wydra.

Po raz pierwszy przyznana została z okazji święta 22 Lipca odznaka regionalna „Za zasługi dla województwa radomskiego”, którą wręczono 53 zasłużonym obywatelom ziemi radomskiej. (Listę osób zamieszczamy na str. 8.)

I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopak i wojewoda radomski Roman Maćkowski złożyli serdeczne gratulacje wszystkim odznaczonym.

Z udziałem władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta odbyła się na placu Zwycięstwa uroczystość złożenia wienców pod Pomnikiem Wdzięczności. Delegacje organizacji społeczno-politycznych, zakładów pracy i młodzieży złożyły wieniec i kwiaty również na płycie działaczy KPP i przed pomnikiem żołnierzy radzieckich. W sali Teatru Powszechnego odbył się uroczysty koncert z okazji Święta Odrodzenia, na którym były obecne władze polityczne i administracyjne województwa i miasta. W koncercie pt. „Barwy Lipca” wystąpili artyści scen warszawskich. (n)

Międzynarodowy obóz harcerski w Toporni

(R) Z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia, 18 bm. przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa radomskiego spotkali się z 250-osobową grupą harcerzy oraz pionierów z Czechosłowacji, którzy przebywają na grupowaniu w Toporni k/Przysuchy. W spotkaniu udział wzięli sekretarz KW PZPR Krystyna Firmanity i wicewojewoda radomski Eugeniusz Jędrzejewski.

Harcerze zameldowali o podejmowanych czynach społecznych na rzecz środowiska i gotowości udziału w akcji „Każdy kłosa na wagę złota”.

Uczestnictwo w kulturze

Rozmowa ze Zbigniewem Sawickim
kierownikiem Wydziału Kultury Zarządu Głównego SZSP

(P) — VI Festiwal Kultury Studenckiej dobiega końca. Można już chyba popróbować ocen?

— Ogłaszając Festiwal, chcieliśmy sprawy kultury studenckiej umieścić w centrum zainteresowania i organizacji i samych studentów. Nie żebyśmy cierpieli na megalomanie i twierdzili, że sprawy kultury są w pracy organizacji absolutnie najważniejsze. Ale też traktowanie najszerzej pojętej kultury wyłącznie jako sposobu spędzania wolnego czasu, było także nieporozumieniem. Przecież kultura studencka to składnik kultury narodowej i to po części dzięki festiwalowi zauważono. A twórczość studencka jest ważną częścią programu naszej organizacji, tak samo

ważna jak działalność planu nauki czy ekonomicznego.

Drugim celem VI Festiwalu było dokonanie jagodnej oraz koniecznej „zmiany warty” w kulturze studenckiej, dlatego tak ważna była cała akcja „Debiuty”. Do wczoraj żyliśmy modelem kultury tworzonej pod koniec lat 60-tych, o kulturze studenckiej ciągle stanowili twórcy debiutujący w tamtym okresie. Ten festiwalowy rok uświadomił wiele nowych propozycji, nowych twarzy, grup. Na 19 zespołów, które brały udział w „Jazzie nad Odrą”, 14 powstało w ostatnim roku, grają w nich ludzie bardzo młodzi, a jury uznało, że tegoroczne koncerty prezentowały najwyższy poziom w ostatnich latach.

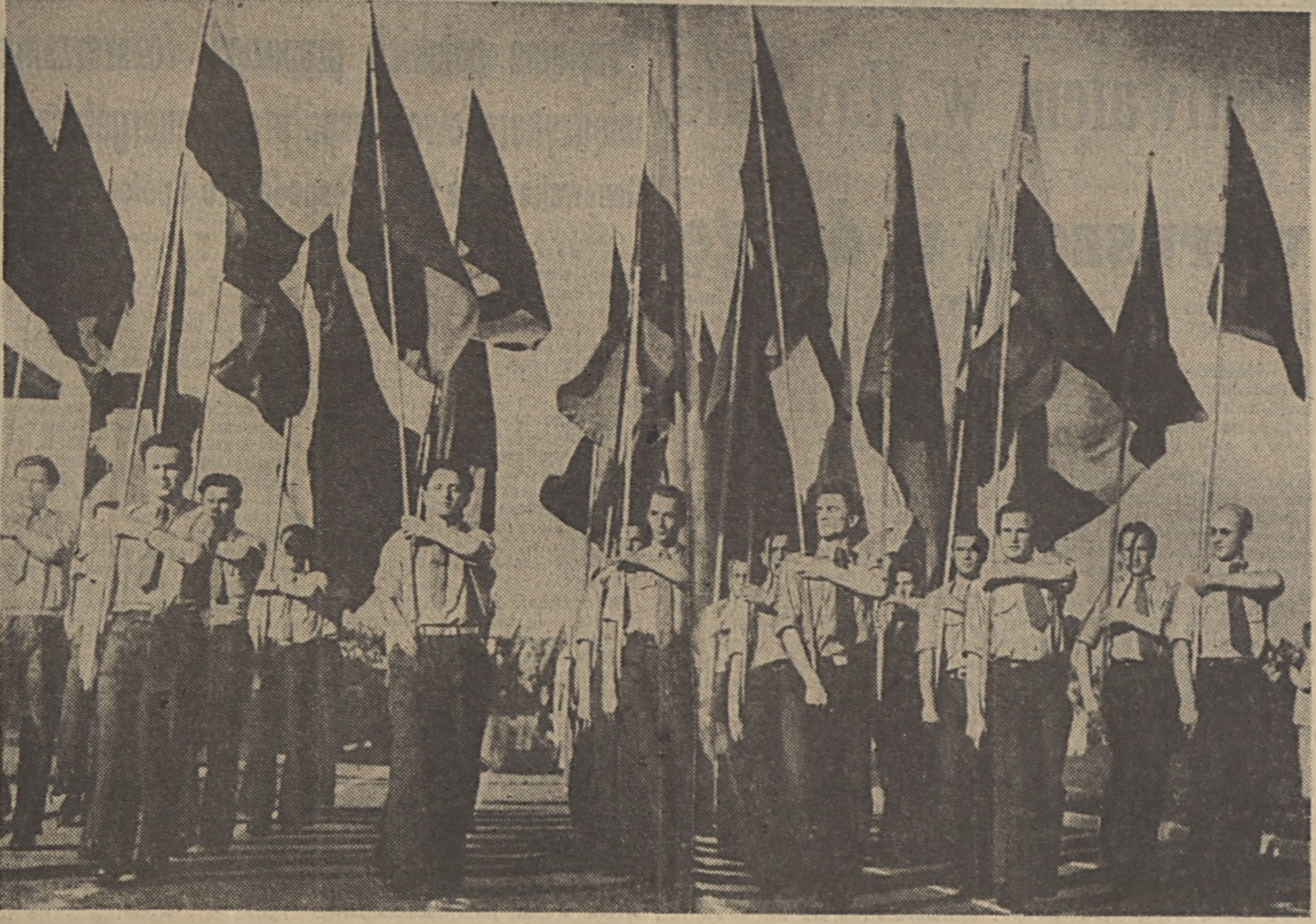
W kieleckim „Starcie” — przeglądzie młodych, debiutujących teatrów studenckich przezmówiło rzeczywiście młode, nowe pokolenie i to przemówiło pełnym głosem. Spektakle dotyczyły problemów ważkich dla całego środowiska studenckiego, tego czymś środowiska żyje, o czym dyskutuje, nad czym się zastanawia. 26 teatrów przyjechało do Kielec, a przecież działają ich wiele więcej. Co jest



Dziś 8 stron

TVP str. 6

Od Oddziału Warszawskiego
Wyszenia Dziennikarzy Polskich



Pierwszy pomocnik Partii

PRZERZUCAM setki stron „Życia Warszawy” z 1950 roku, dokumentujących tamte lata. Z pozostałych kolumn gazetowych, zmatowiałych zdjęć wylania się jakże dobrze znany obraz dnia chłuba wzruszających, bo przypominających i młode lata, i starty w nowe, jeszcze nieznanne, ale już tętniące realiami perspektywy, czasy radykalnych przemian, tych społecznych, ale i tych indywidualnych, osobistych.

Młodzi, wyprostowani, uśmiechnięci, dumni z tego co robili, w czerwonych krawatach, z podniesionymi zaciśniętymi pięściami maszerujący ZMP-owcy i maja 1950 roku w Warszawie. Tak ujęto ich na zdjęciu, które oglądam teraz w archiwalnym egzemplarzu „Życia”. Widoczny na nim transparent: „Nasze pokolenie zrealizuje marzenia rewolucjonistów i zbuduje Polskę socjalistyczną”. W tekście zaś relacja: „...Dziarskim krokiem maszerują przed trybuną brygady „Służby Polsce”, które przybyły do stolicy, aby wziąć udział w jej odbudowie. „Budujemy nową Warszawę”, „Tworzymy nową wieś” — głoszą transparenty nad głowami junaków maszerujących z symbolami swej pracy — kilofami, łopatami i kielniakami...”

W tym samym numerze „Życia” informacja, że ukazał się pierwszy numer „Sztandaru Młodych”, w którego artykule redakcyjnym czytamy: „...Pomagaj w urzeczywistnianiu wielkich i pięknych zadań, które stoją przed młodzieżą Polski Ludowej, budującą podstawy socjalizmu — oto nasz cel. Będziemy pracować nad tym, aby skrócić i zmobilizować młodzież naszego kraju do realizacji wielkiego planu 6-letniego, do zwycięskiej walki o pokój, o szczęśliwą młodość...”

Dla roczników mojego pokolenia słowa te nie są tylko dokumentem archiwalnym. Uczestniczyliśmy w tych wydarzeniach w sposób czynny i wtedy wcale nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że w perspektywie lat trzdziestu (...ja! ten czas leci...) będziemy niemal kombatantami, mimo że wcale się do tego nie poczuwamy.

GDY „Życie Warszawy” relacjonowało przebieg manifestacji 1-majowej 1950 roku miałem wtedy lat prawie piętnaście, byłem już członkiem ZMP i nawet przewodniczącym hula klasowego, liczącego, zresztą, 2-3 osoby. Szkoła była w klasie maturalnej w 1952 r., w Liceum im. T. Żana w Pruszkowie, zdobywaliśmy odznakę: „Bądź sprawny do Pracy i Obrony”. Nie traktowaliśmy wtedy tego jako wyznacznik sportowego i nie przykładałmy wagi do uprawnień. Bardziej dyskutowaliśmy o obowiązkach wywołujących z tego tytułu. Traktowaliśmy je poważnie i niejedn-

no spotkanie spędziliśmy na dyskusjach jak należy te obowiązki wypełniać. A były one niemałe. Oto punkt 3 regulaminu głosił, iż posłać BSPO ma obowiązek m. in.: „...przodować w pracy i nauce i być przykładem dla innych; nieustannie podnosić swój poziom społeczno-polityczny i kulturalny; przestrzegać zasad moralności socjalistycznej; przez systematyczny i wszechstronny rozwój swojej sprawności podnosić poziom swego przygotowania do wydajnej pracy i obrony Polski Ludowej...”

Było coś w klimacie tamtych lat, że wszystkie tego typu zalecenia traktowaliśmy niezwykle poważnie. I realizowaliśmy je bez zbędnych dyskusji.

Może też dlatego nie utrwalili mi się w pamięci narady i referaty, bo na to po prostu nie było czasu. Ile konkretna praca i jej wyniki. Wyjażdzy na wieś z programem kulturalnym, budowa boiska dla miasta, pomoc kolegom w ciężkich nieraz pracach na roli, koszenie w państwowych gospodarstwach żyta, wykopywanie kartofli — to zachowało się w pamięci. I chyba najbardziej spektakularny gest. Tuż przed maturą grupa ZMP-owców podjęła zobowiązanie, żeby oczyścić staw w parku pruszkowskim. Uczyliśmy się nocami, w dzień zaś tyraliśmy w błocie. No bo trzeba było jakoś pożegnać starą „budę”, dać z siebie coś co zostanie...

Wspomnienia.

CZYTAM teraz rozprawę na temat Związku Młodzieży Polskiej. Organizacja powstała w lipcu 1948 roku po Kongresie Zjednoczeniowym we Wrocławiu. Rozwiązana została na początku 1957 r. po wypełnieniu zadań stawianych przez partię. Nie na darmo bowiem naczelnym hasłem organizacji było: „ZMP pierwszy pomocnik partii”. I rzeczywiście. Gdy teraz z perspektywy lat spojrzę na jej działalność, zdumiewać musi ogrom wykonanych przez nią zadań.

Takimi spektakularnymi poczynaniami ZMP była np. Nowa Huta, miasto i kombinat budowane rękoma młodych ludzi. Takimi były zaciągi pionierskie do pracy w górnictwie w 1952 r. i do pracy w PGR w 1954 r. dla zagospodarowania odłogów. A Nowe Tychy, Kędzierzyn, Wiozów, Wierzbica, Stocznia Szczecińska... Też wzniesione rękoma młodych z ZMP.

A odmłodzenie klasy robotniczej. Przecież dzięki takiej działalności w 1951 roku na tysiąc zatrudnionych w przemyśle 265 osób stanowili młodzi robotnicy. To tzw. średnia. Ale w 1952 roku stanowili oni 70 proc. budowniczych Nowej Huty, 70 proc. załogi FSO Żerań, 65 proc. załogi FSC — Lublin...

A awans młodzieży wlejskiej (głównie najbardziej) do pracy w przemyśle, budo-

ANDRZEJ ŚWIECKI

wnictwie, do szkół... Bo obowiązek kształcenia się dotyczył wszystkich. ZMP i SP organizowały i kursy dla analfabetów, i kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie. Hasło robocze, takie na co dzień: kto się nie uczy, ten się cofa...

I praca. Entuzjazm i romantyka. Nie w słowach, ale w czynach. W konkretnych czynach widziało się wtedy pracę dla Ojczyzny. Skąd się to wzięło? Chyba z tego, że wokół widziało się gruzy, że chciało się na ich miejscu widzieć nowe domy, że w domach starsze rodzeństwo i ojcowie szczyłi się czynnym uczestnictwem w walce z okupantem. Chciało się więc czymś zaimponować. Ale to, że czuło się potrzebę takiej właśnie działalności w środku, w nas samych — to chyba sprawa mająca głębsze przyczyny. To był właśnie ów program przyszłościowego rozwoju kraju, narodu, społeczeństwa. Traktowany jako program pracy, działalności i rozwoju każdego z nas...

BRONISŁAW Gołębiowski twierdził, że „zestępowym pokoleniem” w polskim ruchu młodzieżowym nazywamy umownie roczniki 1928-1937, a więc tych, którzy w chwili wyzwolenia liczyli tylko siedem — siedemnaście lat. Być może, choć spotykało się w ZMP i starszych, i młodszych. Co im dało ZMP...?

Odpowiedzi będzie z pewnością 2 miliony, tylu bowiem członków liczyła organizacja. A każda odpowiedź poparta

będzie własnymi doświadczeniami. Osobiście natomiast uważam, że najistotniejszą wartością tej działalności było kształtowanie charakterów. Twardych, odpornych na niepowodzenie i zło, uczynnych dla innych, rozumiejących potrzeby bliźnich, tolerancyjnych (wbrew pozorom) dla słabszych i mających wątpliwości... Nie bez powodu książka, którą z wypiekami na twarzy czytało moje pokolenie, była Ostrowskiego „Jak hartowała się stal”. A wiersze, pieśni o SP, o ZMP pisane wcale nie na zamówienie, lecz tak z potrzeby serca — czy nie mówią same za siebie...?

Przeczytałem w słowie wstępnym Z. J. Bolka do publikacji „Wróciła Polska”, że „Legendę o swoim czasie tworzą aktywni, a więc nie obojętni czy ci stojący z boku. Tym pierwszym pozostałi mogli zaledwie zazdrościć...”

Jasne jest, że czasy działalności ZMP — to były czasy wyjątkowe, czasy dające szansę przeżyć męską przygodę, sprawdzić się, szansę zostania bohaterem. Ale, gdyby się tak głębiej zastanowić — to każdy czas rodzi nowe potrzeby, nowe problemy i stwarza nowe możliwości. Trzeba być tylko autentycznie aktywnym, aby w każdym czasie znaleźć miejsce dla siebie i odnaleźć siebie.

W tym samym tomie odnajduję wspomnienia jednego z działaczy ZMP — Bronisława Murawskiego. Sądę, że w imieniu pokolenia zabrał głos, gdy napisał: „...Szkola, jaką przeszedłem w ZMP, pozostała na zawsze. Dobra to była szkoła. W niej uczyłem się socjalizmu... Jak tysiące innych...”

Laureaci nagród państwowych

60 lat widziane znad Odry

Rozmowa z Edmundem Osmańczykiem

W zakresie literatury, nagród i stopnia — Edmund Osmańczyk, za całokształt twórczości państwowej, ze szczególnym uwzględnieniem książki „Rzeczpospolita Polaków”.

— Jest Pan publicystą ze staszycowskiego nurtu. Wszelkie sprawy Rzeczypospolitej widzi Pan w ścisłej łączności z pracą i gospodarczą naciąg. Obecnie próbujemy ocenić 60 lat odrodzonego Państwa Polskiego. Jak Pan je widzi?

— Najpierw dziękuję za przypomnienie i istotnie drogą mojemu sercu Stanisława Staszica. Wie Pan, że pierwszą mowę publiczną w moim życiu — „imieniem młodego pokolenia” — wygłosiłem na jego cześć. Miałem wtedy 18 lat... Teraz, blisko pół wieku później, nadal uważam go za wzorcowy obywatelskich największych próby i gdybym miał potrzebny po temu talent i wiedzę o epoce, napisałbym jego biografię dla Polaków XXI stulecia. A wracając do Pani pytania: jak widzę mijającą w tym roku 60 rocznicę naszej niepodległości, odpowiem krótko: od strony Odry i Baltyku.

— To jest spojrzenie geograficzne wynikłe z Pańskiego życiorysu...

— Nie! To jest spojrzenie polityczne jak najbardziej współczesne i przyszłościowe. Co Polska dziś i jutro sobą reprezentuje i będzie reprezentować: ziemię i ludzi między Odrą i Bugiem, między Karpatai i Baltykiem. U narodzin II Rzeczypospolitej, jakie z tej perspektywy najważniejsze były i są wydarzenia: powrót Polski nad Baltyk i try powstania ludu śląskiego nad Odrą. Tam są początki naszego gospodarczego potencjału. Budowa Gdyni i morskiej floty handlowej i wojennej zadecydowały, że po wiekach znowu zaliczono nas do narodów morskich, zanim stała się realna granica w Szwajcarii. To zetknięcie się z narodem, choć z skrawkiem tylko Baltyku było tak odrodzające, że kiedy przyszła noc okupa-

cji, na Politechnice Warszawskiej potajemnie działała katedra budowy okrętów dla naszej przyszłej floty na Baltyku! A ci profesorowie i ich studenci nie byli romantycznymi marzycielami, tylko twardymi realistami. Po gdyńskiej szczyptce mieli już we krwi obowiązki nauczania i studiowania potrzeb gospodarczych Polski nad Baltykiem.

— Istotnie. Gdynia odegrała ogromną rolę w ukształtowaniu się nowego stosunku do Baltyku...

— ...tak jak Śląsk w ukształtowaniu nowego stosunku do gospodarczej potencji kraju. Co ekonomicznie było nowe w rozwoju Polski między wojnami? Po pierwsze, kolej Śląsk — Gdynia, pierwsza kolej żelazna zbudowana nie pod kątem interesów któregoś z zaborców, ale wyłącznie Polski. Po drugie: pierwszy, nowoczesny przemysł zbrojeniowy oparty na własnym węglu i własnej stali. Dziś wiemy, że Polska nowoczesna, wysocą przemysłowa, silna i bogata — jaką się stanie jeszcze w tym stuleciu — nie wyrosłaby bez całego Śląska i „długiego morza”, Longum Mare od Szwajcarii po Prusy.

— Waga Pańskich argumentów jest przytłaczająca.

— Chciałem przypomnieć, że w rezultacie tych sześciu dekad wyładowaliśmy twardo na bardzo długim w konkretnym miejscu środkowej Europy, określonym uznanymi powszechnie granicami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. I dominantami ekonomicznymi tej Polski jest zachodnia i północna Polska, a więc Odra i Baltyk. I dopiero w oparciu o potencjał śląsko-dąbrowsko-pomorski — mówiąc umownie skrótem — rozwinęły w Polsce Ludowej, bierzemy się wreszcie do zmielenia rodła Wisły, symbolu polskości w symbol gospodarczości całego narodu. Kiedy to obwieszczał na XII Plenum KC PZPR Edward Giersek, ciszyłem się jak dziecko, bo to przecież dopiero uczynił na stulecia Polskę silną i bogatą.

— Mówiliśmy dotąd o gospodarczych dominancjach, które zadecydowały o ostatecznych rezultatach 60-lecia. Jednak nie tylko te czynniki były i są decydujące. Największe nawet bogactwa mogą niewiele znaczyć bez kultury pracy i kultury politycznej narodu. Czy i na te sprawy można patrzeć tylko od strony Odry i Baltyku?

— Oczywiście, nie. Tu trzeba patrzeć historycznie i od strony wszystkich rzek, które kiedykolwiek były w granicach państwa polskiego. Bo wszędzie tam rodziła się i polska kultura pracy, i polska kultura polityczna. Duża część tych doświadczeń zapadła się bezpowrotnie w przeszłość, niemniej pewna część dalej żyje w zastarach pojęciach, stereotypach, nawykach. Myślę tu o paternalistycznym stosunku w urzędach no i o sobiepaństwie. Niemniej nie należy umniejszać dorobku międzywojennego dwudziestolecia, ponieważ dopiero w II Rzeczypospolitej budowała się od nowa kultura zarządzania własnym państwem.

— Ale w II Rzeczypospolitej nie dominowała jeszcze ani Odra ani Baltyk...

— Słusznie. Toteż nasz aparat państwowy powstał na nowo w XX wieku w bardzo złożony sposób. Społeczeństwo polskie, które znalazło się w granicach II Rzeczypospolitej, reprezentowało w dwu trzecich doświadczenia polityczne państwa carskiego. Po 1833 roku ta część społeczeństwa została praktycznie odcięta od życia państwowego. Podole było w zasadzie puszkim. Było więc rzecz naturalną, że po odzyskaniu niepodległości znaleźli się w aparacie państwowym przede wszystkim doświadczeni urzędnicy państwowi spod zabory austriackiego, jednego który dopuszczał Polaków do urzędów. A poza tym duży wpływ miały koncepcje administracyjne zachodnioeuropejskie, przede wszystkim francuskie.

— Jak należy więc oceniać dwudziestolecie pod tym względem?

Ten okres bardzo wysoko. Umiejętności kierowania państwem uczyniły się na nowo właśnie w tym okresie i mimo różnych słabości, jakie się wówczas objawiały, trzeba powiedzieć, że bez tych doświadczeń nie byłoby możliwe utworzenie państwa podziemnego w czasie okupacji ani tak szybkie odbudowanie struktur państwowych po II wojnie światowej.

Niemniej, wyznam szczerze, że z radością powitałem reformę administracyjną 1978 roku, bo była to pierwsza reforma, która ostatecznie likwidowała przeszłe układy administracyjne, zrodzone bądź jeszcze w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, bądź w Interesie zaborców. Równocześnie była to pierwsza reforma sankcjonująca interesy Polski między Odrą a Bugiem, Karpatai i Baltykiem.

Niemniej, nim to się stało, nasze odrodzone państwo żyło w wyjątkowo trudnych warunkach politycznych. Kultura polityczna to umiejętność współżycia obywateli jednego kraju. Nie bardzo radziła sobie w dwudziestolecie i ze sprawą mniejszości narodowych i z sąsiadami.

Kultura polityczna to także umiejętność rozwiązywania swoich własnych spraw krajowych i zagranicznych. Osobliwie najwyżej cenię tu doktrynę Benito Juareza, pierwszego Indianina, który doszedł do godności prezydenta Stanów Zjednoczonych Meksyku w bardzo trudnym okresie okupowania kraju przez wojska austriackiego Maksymiliana. Wówczas to, widząc pogwałcone prawa suwerenności swojej ojczyzny, sformułował on doktrynę nowoczesnej suwerenności państw i narodów: „Młodzi narodziłi tak jak między ludźmi poszanowanie cudzych praw stanowi o pokój”. Jest to najuczciwsza zasada polityczna, której przeciwnieństwem jest nacjonalistyczna praworządność niemiecka, praworządność tylko dla siebie. Sprawa ona, że Niemcy mogli dopuścić się tak straszliwych zbrodni z ludobójstwem własnym, w tym czasie, w imię prawa, ich praw! Oż kultura polityczna wobec sąsiadów i innych grup narodowościowych — czy światopoglądowych we własnym kraju można mierzyć tylko doktryną Juareza. Inna sprawa, że nasza niechęć do sąsiadów wynikała z naturalnych urazów wobec zaborców. Utrudniało nam to oczywiście po odzyskaniu niepodległości państwa stworzenie dobrych stosunków z sąsiadami.

— Czy po „Rzeczypospolitej Polaków” ma Pan na warstwie nowej książce, której drażną sprawą Polaków?

— Mam. Tytuł. Niepodległość i pokój. Najtrudniejszy problem nie tylko dla Polaków, ale wszystkich narodów świata. — Będzie to znowu spojrzenie znad Odry i Baltyku?

— Tak, ale również znad East River, znad Wschodniej Rzki w Nowym Jorku, nad którą budowany został gmach ONZ. Pokój jest bowiem niepodzielny, jak poszanowanie cudzych praw...

— Dziękujemy bardzo serdecznie. Prosimy też przyjąć gratulacje od redakcji i Czytelników z okazji otrzymania Nagrody Państwowej.

Rozmawiała: ANNA BUŚS



Na budowie elektrowni. W Brzeziu k/Opola trwają prace przy wznoszeniu elektrowni „Opole”. Obecnie m. in. prowadzi się roboty przy budowie unikalnych chłodzi, które będą schładzać ujętą do uzyskania energii wodę. Na zdjęciu: wznoszenie gigantycznych chłodzi. Fot. CAF — Okoński

ze stołu montażowego

Stanisław Grzelecki

Obowiązki i uczucia

RUDYARD Kipling w swojej powieści „Stalky i spółka” opisuje scenę, która rozgrywa się w jednej z angielskich szkół męskich. Chłopcy przechodzą rodzaj przysposobienia wojskowego. Mają karabiny, ćwiczą masztre, poznają tajniki zaprawy bojowej. Czują to z zapalem i przejęciem. Pewnego dnia, w czasie ćwiczeń, zjawia się starszy pan, dostojnik, który, potrzaskując sztandarem brytyjskim, wygłasza sloganową mowę o patriotyzmie, ojczyźnie, obowiązku i tak dalej. I wówczas chłopcy jeden po drugim ciskają karabiny na ziemię. W oczach mają łzy. Lzy zawstydzenia i wściekłości. Bo oto prostacko obnażono to, co oni skrywali w sobie głęboko, co kochałi szorstkim chłopięcym uczuciem, ale o czym nigdy nie mówili: miłość ojczyzny i poczucie obowiązków wobec niej...

Przypomina mi się ta scena z Kiplinga często, kiedy jestem świadkiem dyskusji młodych ludzi o tych sprawach w naszych polskich filmach. Taka dyskusja odbywała się niedawno w Lagowie Lubuskim, na spotkaniu z twórcami filmowymi w czasie Lubuskiego Lata Filmowego.

O ojczyźnie, o Polsce trzeba mówić nie wprost, że-

by to nie wypadło jak banal i nie działało zniechęcająco... — gorączkował się młody człowiek.

A jego rówieśnica sięgła jeszcze głębiej: — Te same wrażenia — dowodziła — muszą funkcjonować u młodego widza, co u starszego twórcy, ażeby dzieło filmowe mogło wpłynąć na wyobraźnię i uczucia...

A jeszcze inna skarżyła się: — Cóż my możemy wiedzieć o naszej niedawnej przeszłości? Prawie nic. Szkoła nam tego nie mówi. Znamy tylko legendy naszych ojców. Urodziliśmy się już po tym wszystkim. Te legendy są nam może i nieobce, ale już dalekie...

Jest to stanowisko młodzieńczo krańcowe i może nawet rzadkie, to prawda. To prawda, że większość, być może znaczna większość, młodych ludzi ceni sobie i szanuje legendę ojców. I żąda od innych, aby również szanowali te ich rodzinne tradycje. Z takich drobnych rodzinnych tradycji tworzy się psychologiczno-moralna jedność narodu...

Niedawno przyszedł do mnie starszy pan, który prosił, abym potwierdził, jako uczestnik i świadek, jego udział w jednej z akcji w czasie Powstania Warszawskiego.

— Wie pan — tłumaczył — mnie to właściwie nie jest potrzebne. Mój zawód i moje stanowisko raczej tego nie wymagają, zbliżam się zresztą do emerytury. Ale moi chłopcy domagają się tego ode mnie. Ze względu na swoich kolegów. Oni niemal rywalizują między sobą czynnymi swych ojców. Długo zwlekałem, ale w końcu muszę im to dać...

Niedawna, niezwykle ostra polemika w paru pismach z Zygmuntem Kalużyńskim w związku z jego recenzją z filmu „Akcja pod Arsenalem” dostarczyła dowodów jak delikatną sprawą jest stosunek do rodzinnych, a więc i narodowych legend.

Tym bardziej istotne wydaje mi się to, że mogą jawić się stanowiska takie, jak to, które przytoczyłem: wypowiedź owej dziewczyny o dalekiej i prawie obcej legendzie ojców.

Mówimy, i słusznie, że nasza młodzież jest patriotyczna. Patriotyzm to postawa rozumowa i uczuciowa. To nie tylko poczucie obowiązków wobec ojczyzny, ale i poczucie dziedzictwa polskości. Dziedzictwa pełnego, a więc z inwentarzem zarówno faktów historycznych, jak i legend, nawet poetyckich.

Młodzież ceni i szanuje legendy, ale chce też rzetelną wiedzę o faktach. Przede wszystkim o faktach z najbliższej przeszłości. A to znaczy nie tylko wiedzę o okresie wojny, okupacji, ruchu oporu, Powstania Warszawskiego, walk zbrojnych na wszystkich frontach, na wschodzie i na zachodzie. To oznacza także wiedzę o okresie międzywojennym dwudziestolecia, o którym młodzież (i już nie tylko ona) wie tyle, że istniało.

Może dlatego tak szczególnie żywo — także i w czasie wspomnianych tu lagowskich spotkań — przyjęty został film „Śmierć prezydenta”, może i dlatego tak żywe reakcje wywołał w owych dyskusjach słaby w istocie film „Romans Teresy Hennert”?

Mówienie o tym wszystkim, przypomnienie, obrazowanie tego okresu to także obowiązkiem naszej sztuki filmowej. Bardzo trudny obowiązek. Bo materiałem są tu nie tylko fakty i legendy, ale także głęboko skrywane, starannie chronione uczucia ludzkie. Trzeba do nich sięgać śmiało, ale taktownie. Żeby nie doprowadzać, u młodych przede wszystkim, do wspomnianych w wstępie sytuacji kiplingowskich.

I trzeba młodzież uczyć. Dawać rzetelną wiedzę o faktach. Ale i wytwarzać jednolite uczuciowe do nich stosunki. Może to właśnie miała na myśli owa dziewczyna z Lagowa, mówiąc, iż te same wrażenia muszą funkcjonować u młodego widza, co u starszego twórcy filmu, aby jego dzieło spełniło swą rolę?

— Tak, ale również znad East River, znad Wschodniej Rzki w Nowym Jorku, nad którą budowany został gmach ONZ. Pokój jest bowiem niepodzielny, jak poszanowanie cudzych praw...

Pozytywny przebieg XV rundy rokowań w Wiedniu
Dziś posiedzenie plenarne

WIEDEN (PAP). Specjalny wysłannik PAP, Andrzej Rayzacher, pisze: Dobiega końca XV runda wiedeńskich rokowań w sprawie wiedeńskich redukcji wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej. W środę, 19 bm, odbędzie się ostatnie w ramach tej rundy posiedzenie plenarne 19 uczestniczących delegacji. Zapowiedziano, że po posiedzeniu odbędzie się dwie oddzielne konferencje prasowe, poświęcone ocenie przebiegu i stanu rokowań. Jedną z tych konferencji poprowadzi przedstawiciel Polski, amb. Tadeusz Strulak.

W Wiedniu ocenia się, że XV runda rokowań miała pozytywny przebieg. Toczyły się intensywne rozmowy na temat przedmiotowej redukcji, a także, przez delegację ZSRR, Czechosłowacji i Polski nowe, kompromisowe, konstruktywne propozycje, która uwzględniła wiele założeń zmodyfikowanego stanowiska Zachodu z kwietnia br. Tak więc, gdy po przerwie letniej, we wrześniu rokowania zostaną wznowione, należy się spodziewać konstruktywnej odpowiedzi zachodniej.

Realistyczna ocena stanu rokowań w Wiedniu pozwala na pewną dozę optymizmu, ponieważ zaplanowała obecnie zgodność co do licznych kluczowych elementów przyszłego porozumienia. Dotyczy to zwłaszcza sprawy docelowego procesu redukcji, łącznie z ustaleniem zbiorowych górnych granic do 700 tys. żołnierzy w siłach lądowych i do 800 tys. łącznie w wojskach lądowych i powietrznych Układu Warszawskiego i NATO w Europie Środkowej.

W Wiedniu narzuca się jednakże, że redukcje wojsk ograniczą się do sił lądowych, a redukcje uzbrojenia będą miały w pierwszej fazie charakter selektywny. Dzięki elastyczności państw socjalistycznych nastąpiło dalsze zbliżenie w sprawie faz redukcji. ZSRR okazał gotowość zredukowania w pierwszej fazie dwukrotnie więcej personelu niż USA. Co się tyczy redukcji w drugiej fazie, to zbliżenie poglądów dotyczyło założenia, że państwa nie będą objęte w określonym czasie wojska wszystkich 11 bezpośrednio uczestniczących państw. Państwa socjalistyczne stoją na gruncie proporcjonalności redukcji w stosunku do potencjałów wojskowych państw, co pozwoliłoby na podjęcie sprawiedliwych, zrównoważonych redukcji.

W toku XV rundy rokowań toczyła się dyskusja na temat danych liczbowych, odnoszących się do stanów wojsk 11 państw w strefie. Państwa socjalistyczne żywią nadzieje, że dyskusja ta pozwoliłoby stronie zachodniej na zredukowanie jej zbyt wysokiach ocen liczebności wojsk państw socjalistycznych i w rezultacie będzie można znaleźć zadowalające rozwiązania.

Państwa socjalistyczne gotowe są zająć konstruktywne postawę również wobec problemów dalszych liczbowych, oczekując jednak większej elastyczności Zachodu w poszukiwaniu dróg wywiązania z trudności, jakie utrudniała im w tym dziedzinie.

Zwraca się uwagę, że nadal pozostałe w mocy propozycje państw socjalistycznych, dotyczące „zamrożenia” liczebności wojsk w strefie redukcji na okres rokowań. Przeciwnie tej propozycji popierałoby na ustaleniu uzgodnionych poziomów sił zbrojnych i to punktu wyjściowego procesu redukcji. (P)

Przed Festiwałem w Hawanie
Delegacje wyruszają w drogę

Od stalego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 18 lipca

(P) Przygotowania już zakończone, walizki spakowane. 750 reprezentantów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyruszy, w najbliższych dniach, do Hawany na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Ostatnie dni upłynęły pod znakiem spotkań i pożegnań. Dziennikarzom zagranicznym akredytowanym w NRD przedstawiono kilkanaście delegatów festiwalowych. M. in. rozmawialiśmy z Petra Biermann, przewodniczącym w Kombinacie Petrochemicznym Schwedt jednocześnie posłanką do Izby Ludowej oraz radną w rodzinnym mieście. Cortina Driesel pracuje z kolei w Fabryce Zegarków w Meiningen, Erhard Fischer jest ślusarzem w Berlińskich Zakładach Chłodniczych, a Ewelina Blaschke reprezentować będzie na Kubie młodzież z zakładów elektronicznych w Gerze, gdzie przedfestiwalowe czynności pozwoliły zaoszczędzić blisko pół miliona marek na materiałach i 8400 godzin pracy. Blaschke wiezie do Hawany komplet filmów kolorowych, na których będą utrwalane imprezy festiwalowe.

W ostatnią sobotę i niedziela w wielu miejscowościach NRD odbyły się przedfestiwalowe imprezy. W jednym z najstarszych miast republiki, Arnstadt, młodzież zorganizowała zlot gwiazd z doświadczenia miejscowej pamięci. Była to improwizowana manifestacja w obronie pokoju, a zarazem działanie na rzecz odprężenia i rozbrojenia, przeciw bombie neutronowej. W zlocie brała m. in. udział delegacja SZMP z Opola oraz młodzież z francuskiego miasta Aubourdin. W czasie zbiórki ulicznej zebrano 12 tys. marek, które zasila konto festiwalowe FDJ. Za pieniądze z tego konta jedzie na Kubę kilka tysięcy młodzieży afrykańskiej i azjatyckiej, której nie stać na opłacenie kosztów podróży.

W ostatnią sobotę i niedziela w wielu miejscowościach NRD odbyły się przedfestiwalowe imprezy. W jednym z najstarszych miast republiki, Arnstadt, młodzież zorganizowała zlot gwiazd z doświadczenia miejscowej pamięci. Była to improwizowana manifestacja w obronie pokoju, a zarazem działanie na rzecz odprężenia i rozbrojenia, przeciw bombie neutronowej. W zlocie brała m. in. udział delegacja SZMP z Opola oraz młodzież z francuskiego miasta Aubourdin. W czasie zbiórki ulicznej zebrano 12 tys. marek, które zasila konto festiwalowe FDJ. Za pieniądze z tego konta jedzie na Kubę kilka tysięcy młodzieży afrykańskiej i azjatyckiej, której nie stać na opłacenie kosztów podróży.

Trójsstronna konferencja
w sprawie Bliskiego Wschodu

LONDYN (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jaczewski pisze: W zamku Leeds w hrabstwie Kent rozpoczęła się 18 bm. konferencja ministrów spraw zagranicznych Egiptu i Izraela w sprawie Bliskiego Wschodu. Obradom przewodniczył amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance. (P)

Z Berlina Zachodniego

Berlin Zachodni, 18 lipca

(P) Festiwalowa delegacja z Berlina Zachodniego uda się do Hawany 22 lipca, po uroczystym pożegnaniu na Placu Karola Marksa w dzielnicy Neukölln. Przy okazji dokona się podsumowania interesującej imprezy kulturalno-społecznej pn.: „Fiesta Cubana” jaką zachodniobermińska młodzież rozpoczęła 1 lipca. Oklaskiwano ją wówczas ok. 15 tys. mieszkańców Berlina Zach. Przy okazji przedstawiono delegatów na festiwal, a także energicznie protestowano przeciw bombie neutronowej i wysiłkowi zbrojeń.

Nie podołało się to niektórym gazetom reprezentującym znany koncept Springera. Nazwali oni „Fiesta Cubana” komunistycznym „show” i zażądali od władz Berlina Zachodniego wydania zakazu czesania z nią tej imprezy. (A.O.)

400-osobowa delegacja
bulgarska

Od naszego specjalnego
wysłannika
KRZYSZTOFA
KOPROWSKIEGO

Sofia, 18 lipca

(P) W Bułgarii zakończono już przygotowania do festiwalu, które rozpocznie się jeszcze w pierwszych tygodniach 1978 r. Powołano wówczas Narodowy Komitet Przygotowawczy, jako Biuro Operacyjne i sześć komisji.

W ostatnich tygodniach wyłoniono „najlepszych z najlepszych” — zwycięzców komunistycznego współzawodnictwa w pracy, nauce, twórczości artystycznej. W składzie 400-osobowej delegacji, która za parę dni przetransportowana zostanie na Kubę przez linie Balkan, pięćdziesiątami lotami czarterowymi, najliczniej reprezentowany są — jak powiedzieli we wtorek na konferencji prasowej W. Kowaczew — sekretarz KC Kom-somolu d/s Propagandy — młodzieńcy (62 osoby), rolnicy (27), 20-osobowa grupa pionierów udala się do międzynarodowego obozu młodzieżowego im. Jose Martí, studentów (15), dziennikarzy i inni.

Z kolei w 165-osobowej starannie dobranej grupie kulturalnej znalazły się m. in.: zespół folklorystyczny „Trakia” z Plovdivu, grupa instrumentalna „Metronom”, zespoły wokalo-instrumentalne.

9 osób liczyć będzie grupa sportowa, której wyjazd nie ma na celu czysto sportowej rywalizacji, lecz charakter symbolicznego uczestnictwa i udziału w dyskusjach na temat wychowawczej roli sportu oraz jego znaczenia dla przyjaźni, zbliżenia młodzieży z całego świata. W grupie tej znalazła się m. in. świetna lekkoatletka, miotaczka kula Iwanka Christowa. A gośćmi honorowymi będą w Hawanie — słynny zęglarz kr. Georgij Georgiew, który jako jedyny Bułgar samotnie otrzymał złoty medal w Zachari Zacharijew — uczestnik w Hiszpanii w 1936 r. w armii republikańskiej.

Delegacja bułgarska zabiera ze sobą do Hawany filmy (m. in. sportowe — np. o „Universiadzie-77”), plakaty, plify, plakietki, znaczki, czapki, kł. wydanictwa w językach obcych przygotowane przez Agencję Sofia-Press oraz podręczniki dla bułgarskiej młodzieży. Z dobrowolnych składek pracy społecznej, czynu produkcyjnego młodzież bułgarska zebrała 1,7 mln lewa, które przeznaczone na Międzynarodowy Fundusz Solidarności.

We Francji klimat
urzędowego optymizmu
Od stalego korespondenta
LESZKA
KOŁODZIEJCZYKA

Pariz, 18 lipca

(P) Klimat urzędowego optymizmu obowiązuje we francuskiej ocenie rezultatów spotkania klubów bogaczy w Bonn. Valery Giscard d'Estaing stwierdził, że wyniki bońskiego „szczytu” przysięły oczekiwania, i że każdy z uczestników wziął na siebie konkretne zobowiązania obojętne w liczbach i sprecyzowane w danych.

W ten sposób Francja kosztownym wzrostu deficytu budżetowego z 10 do 20 mld franków w tym roku gotowa będzie dać zastrzyk pieniędzy do wewnętrznych systemów ekonomicznych celem pobudzenia inwestycji prywatnych do większej aktywności.

Pariz liczy na to, że podobny zastrzyk z budżetu państwa, do czego zobowiązał się kanclerz Helmut Schmidt, wpłynie na przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego w zasięgu z Renu stwarzając francuskiemu przemysłowi większą możliwość eksportu na rynek swojego największego partnera.

Jak można się zorientować, czytając komentarze prasowe w dziennikach zachodnioeuropejskich, każdy kraj liczy w gruncie rzeczy na zwiększony eksport do sąsiada. Komentarze francuskie idą także po tej linii rozumowania, podkreślając wagę produkcji eksportowej w przemyśle francuskim, w którym co czwarty pracownik pracuje na eksport.

W ogólnym przekonaniu komentatorów francuskich ostatnie spotkanie klubów bogaczy ma na celu pobudzenie klimatu ufania i nadziei, a przez to zachęcenie ociekających się biznesmenów do szerszych inwestycji, co ma także ułatwić politykę budżetową zainteresowanych państw. Reakcją gładkiej był po tym szczyście powień wzrost walorów francuskich oraz kurs franka, ale kurs dolara miał nadal tendencję spadkową, wyrażając brak zaufania światowej finansjery do wyników bońskiego spotkania.

Po szczycie w Bonn

Bez recept i gwarancji
Sceptyczne oceny nad Renem

Od stalego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 18 lipca

(P) Z respektem, lecz bez entuzjazmu, na ogół sceptycznie i powściągliwie, częściowo — z uczuciem doznanego zawodu. Tak najkrócej scharakteryzować można pierwsze oceny bońskiego szczytu ekonomicznego śledmiu najbardziej przemysłowych państw Zachodu, wyrażone przez tutejszych polityków i komentatorów.

W przeciwnieństwie do trzech poprzednich spotkań tego rodzaju, uczestnicy bońskiego obrad wykazali dążenie do wspólnego, związanego z konkretnymi zobowiązaniami, podjęcia ciężarów utrzymujących się recessji.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” dostrzega przy tym, iż śledmiu szefów państw lub rządów wprowadziło nie rozwiązało żadnego z przywiezionych do Bonn konfliktów, jednakże ograniczyło punkty sporne i zahamowało działania zakłócające. Śledmiu rządów — stwierdza gazeta — zbliżyło się do siebie. Wszystkie rozumienia dziś nieco lepiej, dającego mają wzajemne trudności.

Czy osiągnięto jednak pożądanego wyniku, gwarancji przewyżnienia problemów bezrobocia, inflacji, zakłóceń walutowych, trudności w handlu itp? Na to pytanie ogromna większość komentarzy odpowiada negatywnie.

Oświadczenie końcowe — pisze m. in. „Koelner Stadt-Anzeiger” — nie jest deklaracją gwarancji uzdrowienia gospodarki światowej. Nie może zresztą nią być. Po pierwsze, brak niezawodnych recepty prowadzącej do tego celu, po drugie — postanowienia z Bonn muszą zostać skonkretyzowane, następnie zatwierdzone przez poszczególne rządy i parlamenty, wprowadzone w życie.

To ostatnie — realizacja zobowiązań, podjętych zresztą w części bardzo ogólnikowo i w trybie warunkowym — budzi najwięcej obaw. Obietnice wzrostu gospodarczego — zauważa np. „General Anzeiger” — zostały powołane w nieprecyzyjnej formie. Przypuszczenia, np. zachodniemieckie, dotyczące przyrostu i proc. produktu społecznego brutto, cochę — jak dostrzega dziennik „Südliche Wacht” — zostały one uzależnione od odpowiednich świadczeń pozostałych partnerów.

W USA szukanie
lekarstwa na wszystko
Od stalego korespondenta
MACIEJA
SŁOTWINSKIEGO

Newy Jork, 18 lipca

(P) „Gdy telefonuję do niego, nie przychodzi nawet muzyki płynącej z głośników w jego gabinecie. Dźwięki trąbek i smyczków zagłuszają wszystkie skrzypki, a kanclerz Helmut Schmidt na rozmowy z prezydentem Carterem, na wstępie tego roku, gdy stousnik między obu politykami byłby szczególnie napięty.

Grozilo im zarżnięcie, że następnym razem czytając będzie prezydentowi przez telefon rozkład poglądów w okręgu miasta Kolonia. Bo efekt końcowy będzie podobny. Carter i tak nie słucha!

W czasie bońskiego szczytu obaj politycy dokładali niemałych starań, aby poprzednie rozdziewiki poszły w niepamięć, chwalił się nawzajem publicznie i zapewniali, iż polegają teraz na słowie strony przeciwnej. Do sukcesów bońskiego spotkania miało niekiedy należeć lepsze wzajemne zrozumienie się partnerów (nie tylko tych dwóch zresztą) i głębsze rozgarnięcie motywów, którymi się kierują, przesłanki narodowych, o które się opierają. Ale owo „lepsze zrozumienie się” jest elementem niewymierzalnym, tymczasem w Bonn chodziło przecież o jak najdalej idące konkrety.

Przywódcy śledmiu krajów nie potwierdzili, że ich zdaniem inflacja postępuje za szybko, bezrobocie jest za wysokie, zużycie energii zbyt wielkie, zamieszanie walutowe nie ułatwia handlu międzynarodowego drogie w miejscach przy wciąż istniejącym protekcjonizmie, a ogólny rozwój ekonomiczny niedaleko odbiega od okresu recessji czyli mini-kryzysu.

W Centralnym Domu Armii Radzieckiej została wystawiona trumna ze zwłokami zmarłego 17 bm. członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR, Fiodora Kulakowa. Przy katafalku wartę honorową sędzieli członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego KC KPZR oraz sekretarze KC KPZR. Przed trumną przesiadywali przedstawiciele Moskiewskiego oddziału KGB.

● Izrael kontynuuje dostawy sprzętu wojskowego dla dyktatora Nikaragui, Anastasio Somozy. Fakt ten podał do wiadomości grupa działaczy demokratycznej opozycji w związku z przybyciem do tego kraju kolejnej partii izraelskiego uzbrojenia.

● Z opublikowanych przez brytyjskie Ministerstwo Pracy danych wynika, że na 15 lipca br. w W. Brytanii zarejestrowano 1,566 mln bezrobotnych, czyli 6,6 proc. ogółu zatrudnionych. Po raz pierwszy od pięciu miesięcy liczba bezrobotnych przekroczyła liczbę osób pól-tora miliona osób. (PAP)

Wczoraj na świecie

● W Centralnym Domu Armii Radzieckiej została wystawiona trumna ze zwłokami zmarłego 17 bm. członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR, Fiodora Kulakowa. Przy katafalku wartę honorową sędzieli członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego KC KPZR oraz sekretarze KC KPZR. Przed trumną przesiadywali przedstawiciele Moskiewskiego oddziału KGB.

● Izrael kontynuuje dostawy sprzętu wojskowego dla dyktatora Nikaragui, Anastasio Somozy. Fakt ten podał do wiadomości grupa działaczy demokratycznej opozycji w związku z przybyciem do tego kraju kolejnej partii izraelskiego uzbrojenia.

● Z opublikowanych przez brytyjskie Ministerstwo Pracy danych wynika, że na 15 lipca br. w W. Brytanii zarejestrowano 1,566 mln bezrobotnych, czyli 6,6 proc. ogółu zatrudnionych. Po raz pierwszy od pięciu miesięcy liczba bezrobotnych przekroczyła liczbę osób pól-tora miliona osób. (PAP)

Przyjęcie polskich propozycji rozszerzenia
międzynarodowej współpracy energetycznej
Genewska sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz pisze: Obradująca w Genewskim Pałacu Narodów 65 sesja Rady Gospodarczo-Społecznej, będącej głównym — obok Rady Bezpieczeństwa — organem ONZ, przyjęła z inicjatywy Polski szereg postanowień zmierzających do dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy międzynarodowej w dziedzinie górnictwa węglowego. W obradach biorą udział przedstawiciele wszystkich regionów świata, w tym delegacja polska, której przewodniczący stał przedstawicielem PRL w genewskiej siedzibie ONZ, ambasador Eugeniusz Wyzner.

W dyskusji podkreślano stale rosnącą rolę węgla w bilansach energetycznych bardzo wielu państw. Liczne rządy potwierdziły, iż dalsza rozbudowa górnictwa pozostanie w najbliższej przyszłości pierwszoplanowym zadaniem, od realizacji którego uzależniony jest cały program rozwoju gospodarczego ich krajów. Potwierdził to również raport przedstawiony na sesji przez sekretarza generalnego ONZ.

Nawiązując do przyjętej z inicjatywy Polski uchwały w sprawie rozszerzenia wykorzystania węgla jako alternatywnego źródła energii oraz perspektywicznego surowca dla chemii, występujący w dyskusji przedstawiciel PRL A. Czarkowski scharakteryzował zasoby węgla w Polsce, ich zagospodarowanie oraz plany wydobycia do roku 2000. Szczególnie dużo miejsca mówca poświęcił korzystnym perspektywom nowych technik spalania i chemicznej przeróbki węgla, a to z racji ich niewielkiej szkodliwości dla środowiska naturalnego oraz wyższej wydajności energetycznej.

W wystąpieniu podkreślono, że dostawy ropy i gazu naturalnego w ostatniej dekadzie biegnącego stulecia zaczęły się kurczyć. Zanim nowe źródła energii zaczną odgrywać większą rolę w gospodarce energetycznej, węgiel, którego złoża starczą na setki lat, może być jedynym ratunkiem. W związku z tym — stwierdził mówca — można uznać, że istnieje możliwość aktywizacji międzynarodowej współpracy węglowej.

Polska w ostatnich latach podjęła w tej sprawie szereg ważnych inicjatyw. Należy do nich organizacja w 1979 r., pod auspicjami ONZ, dwóch sympozjów węglowych w Katowicach. Jedno z nich — ogólnoświatowe — będzie poświęcone ogólnym perspektywom górnictwa węglowego, zaś drugie — regionalne — sprawom upływności i gazyfikacji węgla. Ponadto komitet węgla Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ podjął z inicjatywą Polski studia techniczno-ekonomiczne na temat wydobycia i wykorzystania węgla EKG ONZ na swojej ostatniej, 33 sesji, przyjęła Polską propozycję utworzenia międzynarodowego centrum koordynacyjnego do spraw gazyfikacji i upływności węgla. Sro-ną polską zaoferowała też krajom rozwijającym się usługi Centralnego Biura Studiów i Projektów Górniczych.

Państwa uczestniczące w obecnej sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ w pełni poparły inicjatywę Polski oraz jej postulat rozszerzenia międzynarodowej współpracy energetycznej, zwłaszcza w zakresie gospodarki węglowej oraz zwiększenia wysiłków ONZ na rzecz dalszej intensyfikacji tej współpracy. (P)

Naziści w RFN
Dokumentacja
„Neues Deutschland”

BERLIN (PAP). „Sorawa Filbingera jest skandalem w państwie bońskim”. Pod tym hasłem dziennik „Neues Deutschland” zamieścił nowe szczegóły na temat rosnących tendencji neo hitlerowskich w RFN.

Środki masowego przekazu wielu krajów — agencje informacyjne, prasa, radio i telewizja — podkreślają, że sprawa Filbingera stanowi nowy dowód rosnących tendencji faszystowskich w Republice Federalnej — pisze dziennik. Wielokrotnie wskazuje się na przerażającą kontynuację, która stale się widoczna w związku ze skandalem wokół Filbingera.

W tym samym numerze dziennik zamieścił całokształt dokumentacji nt.: „RFN — twierdzą starzy i nowi nazistów”. Zawiera ona informacje o nazistowskich zbódnictwach wojennych. 200.000 żyje bezkarnie w Republice Federalnej, niekiedy niastają oni wysokie stanowiska w aparacie wymiaru sprawiedliwości, w aparacie politycznym, gospodczym, bądź też otrzymują wysokie emerytury.

„Neues Deutschland” wymienia nazwisko nadprokuratora przy Trybunale Federalnym, Ludwiga Bernera, który jako sędzia sądu specjalnego w Pradze uczestniczył w wydaniu 15 wyroków śmierci na obywateli czechosłowackich. Pierwszy prokurator przy wyższym sądzie krajowym w Celle, Rolf Pfeiler, współdziałał w ferwaniu licznych wyroków śmierci na obywateli Brna. (P)

Zamknięcie fabryki
chemicznej w Trydencie

RZYM (PAP). Pod naciskiem mieszkańców miasta, władze Trydentu nakazały zamknięcie fabryki chemicznej, w której doszło przed kilku dniami do eksplozji i do zatrucia miasta oparami groźnych chemikaliów.

Burmistrz Trydentu, Giorgio Tononi oświadczył, iż fabryka pozostanie zamknięta do czasu, gdy jej właściciele udzielią konkretnych gwarancji, że produkcja odbywać się będzie w warunkach całkowitego bezpieczeństwa. (P)

Tropikalny upał
w Belgradzie

BELGRAD (PAP). W okresie stosunkowo chłodny, w Jugosławii rozpoczęła się we wtorek fala niemal tropikalnych upałów. W Macedonii było w cieniu 40 st., a w Belgradzie — 33 st. (P)



Polscy specjaliści w CSRS. Polscy budowlanci pracują przy budowie 3-przełazowego mostu na Łabie oraz portu załadunkowego w Levošicach. Inwestycje te mają duże znaczenie dla gospodarki czechosłowackiej. Na zdjęciu: brygada Stanisław Piaseczyński i jego załoga z urołowawskiej „Nawigi” montują kolejną przęsł mostu.

Sztandar dla Wojewódzkiej Rady Narodowej

Uroczysta sesja w przededniu Święta Odrodzenia

Podniosły i uroczysty charakter miała wczorajsza sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu, która zbiegła się z obchodami 34 rocznicy odrodzenia Polski. Głównym tematem debaty, którą prowadził przewodniczący WRN, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii — Janusz Prokopiak, było uchwalenie programu rozwoju kultury fizycznej, sportu i turystyki do 1985 roku oraz podjęcie uchwały w sprawie ustalenia liczby i składu osobowego, a także regulaminu organizacji pracy Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej w Radomiu.

Uroczysty charakter sesji podkreśliło przekazanie Wojewódzkiej Radzie Narodowej sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo ziemi radomskiej. Tekst aktu nadania sztandaru odczytał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Jan Trybalski, który podkreślił, że jest to symbol integrująca społeczeństwo województwa radomskiego wokół terenowych organów władzy ludowej.

Sztandar przyjął przewodniczący WRN — Janusz Prokopiak, stwierdzając, że ten dar jest wyrazem uznania dla społecznych mandatariuszy, a zarazem aktywizuje do dalszej, ofiarnej pracy, by ludzkiem było życie na ziemi radomskiej. Jednocześnie z okazji lipcowego święta przewodniczący WRN — Janusz Prokopiak złożył radnym i zaproszonym gościom życzenia pomyślnej pracy i realizacji życiowych zamierzeń.

Program rozwoju kultury fizycznej, sportu i turystyki w województwie radomskim do 1985 roku przedstawił radnym WRN, działaczom sportowym i organizatorom turystyki wojewoda radomski — Roman Maćkowski. Program ten, jako podstawowe cele, zakłada dalsze upowszechnianie kultury fizycznej i rekreacji oraz szersze i lepsze zaspokajanie potrzeb społecznych w dziedzinie turystyki i wypoczynku.

Wiele uwagi poświęcono wychowaniu fizycznemu w szkołach, m.in. przez sukcesywne zwiększanie czasu przeznaczonego na realizację zajęć sportowych, tak by w 1985 roku, zgodnie z programem Ministerstwa Oświaty i Wychowania osiągnąć 6 godzin wychowania fizycznego tygodniowo, zwiększenie wykwalifikowanej kadry nauczycieli, zwiększenie liczby uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych uczestniczących w zajęciach korekcyjnych.

Wymaga to przeszkolenia ponad 100 nauczycieli wychowania fizycznego na kursach gimnastyki korekcyjnej. Dużą rolę winny odgrywać szkolne i międzyszkolne kluby sportowe, a na terenie radomskiej uczelni — Akademicki Związek Sportowy. Zakłada się, że w roku 1985 w AZS winno działać 12 sekcji sportowych skupiających około tysiąca zawodników.

Duże znaczenie ma dalszy rozwój masowej kultury fizycznej i rekreacji, w czym czołową rolę odgrywać ośrodki TKKF, a w środowisku wiejskim — Ludowe Zespoły Sportowe. Organizacje te winny zwrócić większą uwagę na

inicjowanie oraz prowadzenie masowych imprez, jak spartakiady zakładów i osiedlowe, festyny sportowo-rekreacyjne, biegi przełajowe, turnieje gier zespołowych itp.

RÓWNANIE DO NAJLEPSZYCH

W dziedzinie sportu kwalifikowanego program zakłada umocnienie pozycji województwa radomskiego we współzawodnictwie ogólnopolskim, osiągnięcie wyższego poziomu w skali kraju w piłce nożnej, tenisie ziemnym, boksie, zapasach, piłce siatkowej, koszykówce i luznictwie. Wymaga to współdziałania wszystkich ogniw sportowych, doskonalenia kadry instruktorsko-trenerskiej, a także rozwoju bazy sportowej i urządzeń rekreacyjno-sportowych. Obecny stan bazy rekreacyjno-sportowej w województwie radomskim jest bowiem niewystarczający i odbiega od średnich norm krajowych.

Zakłada się więc modernizację istniejących już obiektów, m.in. w Jedlińsku, Siczkach, Szydłowcu, Garbacie, Iłży, Koźniewicach, Toporni, Białobrzegach, Pionkach i Radomiu. Zaplanowano również budowę hal treningowych oraz krytych pływalni w Radomiu

i Wierzbicy, sztucznych lodowisk w Radomiu i Pionkach.

ROZWÓJ BAZY TURYSTYCZNEJ

Założony program dalszego rozwoju bazy turystyczno-wypoczynkowej preferuje w szczególności zagospodarowanie rejonów wypoczynkowych wzdłuż rzeki Pilicy, Wisły, a także Puszczy Kozińskiej i miasta Radomia w celu lepszego zaspokojenia potrzeb ruchu turystycznego społeczeństwa województwa radomskiego. Do najważniejszych przedsięwzięć inwestycyjnych należy: budowę hoteli w Radomiu, Pionkach, Zwoleń i Tomczewach, motel w Radomiu, zajazdy turystyczne w Marculach, Mniszewie, Kosowie, Warce i Jedlińsku.

Uczestniczący w obradach: dyrektor departamentu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, Roman Garbaczewski oraz z-ca dyrektora Centrali Turystycznej — Andrzej Trojnar, zapewnili o daleko idącej pomocy resortu w rozwoju sportu i turystyki w województwie radomskim.

Radni zatwierdzili uchwałę w sprawie rozwoju kultury fizycznej, sportu i turystyki w województwie radomskim. Podjęto także uchwałę, powołującą 45-osobowy Wojewódzki Komitet Kontroli Społecznej. Funkcję przewodniczącego komitetu powierzono Mieczysławowi Kowalikowi — przewodniczącemu WRZZ.

BOGDAN WYCISKIEWICZ

Wyróżnienie odznaką „Za zasługi dla województwa radomskiego”

W uznaniu wybitnych zasług w społeczno-gospodarczym rozwoju województwa radomskiego i działalności społecznej nadano po raz pierwszy z okazji Święta Odrodzenia Polski odznaki „Za zasługi dla województwa radomskiego”. Regionalne odznaki przyznane zostały 197 mieszkańcom ziemi radomskiej.

18 lipca, podczas spotkania władz politycznych i administracyjnych województwa z grupą zasłużonych osób odznaką „Za zasługi dla województwa radomskiego” otrzymało 56 obywateli. Oto lista odznaczonych:

Stefan Baryla — działacz ruchu robotniczego z Chocisz, Feliks Cwil — działacz ruchu robotniczego z Koźniew, Ksawery Kaliński — działacz ruchu robotniczego z Grójca, Piotr Mularski, Józef Rybak, Józef Slepiewski i Józef Zawadzki — działacze ruchu robotniczego z Radomia, Jan Stepien — działacz ruchu robotniczego z gminy Borkowice, Romuald Tomczyk — prokurator z Kozienic, Mieczysław Popiołek — komendant garnizonu Radom, Władysław Łapaj — z-ca naczelnika wydziału KW MO Radom, Zofia Teresa Olbrycht — gospodyni domowa ze Zwoleń, Jerzy Adamczyk — działacz partyjny z Radomia, Witold Czystkowski — działacz partyjny z gminy Wolanów, Mieczysław Sadza — robotnik z szydłowieckiego „Profelu”, Jan Pracownik — brigadista z Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczego Sielec, gmina Goszczyn, Bronisława Szczepaniak — sprzedawczyni z Pionek, Leokadia Kornet — brigadistka z „Radokóru”, Jadwiga Skóra — kontroler z Radomskiej Wytwórni Telefonów, Czesław Kulkula — kierownik PKS z Grójca, Krystyna Jabłońska — brigadistka z Zakładów Przemysłu Tytoniowego, Stanisław Osmulski — brigadista z Odlewni Radomskich, Józef Grzybowski — wypalacz z Kombinatu Budownictwa Komunalnego w Radomiu, Helena Nagrodzka — dozorczy z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, Zygmunt Kociolek — wypalacz z Zakładów Ceramiki Radiowej w Koźniewicach, Stefan Gregula — brigadista z Zakładów Tworzyw i Farb „Pronit”, Zofia Grzyb — brakarz z „Radokóru”, Kazimierz Płucienik

— kierownik pociągu PKP z Radomia, Stefan Rutkowski — brigadista z Kombinatu Budowlanego w Radomiu, Mirosław Mazurkiewicz — kontroler z Zakładów Metalowych im. gen. Waltera, Stanisław Kopera — nastawiacz maszyn z Zakładów „Gerlach” w Drzewicy, Mieczysław Idzikowski — właściciel zakładu budowlanego w Radomiu, Jan Slomiński — rolnik z miejscowości Sacin, gmina Nowe Miasto, Ryszard Sierawski — rolnik z Woli Lipienieckiej, gmina Jastrząb, Stanisław Denkwicz — rolnik z Jedlni Kościelnej, Stanisław Siedlecki — rolnik z Promnej, Emil Witkowski — rolnik z Rudy Wielkiej, gmina Wierzbica, Bronisław Gajda — rolnik z Czarnolasu, gmina Policzna, Edward Kamiński — rolnik z Warki, Mikołaj Fomin — st. nauczyciel z Technikum Mechanicznego w Radomiu, Stanisław Banaśkiewicz — wykładowca Politechniki Świętokrzyskiej z Radomia, Zdzisław Kwieciński — dyrektor Biura Sprzedaży Wyróbów Odlewniczych, Ewa Konarska — główny inżynier Kombinatu Cementowego „Przyjaźń” w Wierzbicy, Aleksander Piwoarczyk — kierownik działu w Zakładach Metalowych im. gen. Waltera, Zygmunt Szymała — z-ca dyrektora w Fabryce Urządzeń Przemysłowych

w Warce, Krystyn Wypych — specjalista Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych z Radomia, Barbara Maria Borzym — lekarz, z-ca dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Psych. Opieki Zdrowotnej w Krychnowicach, Anna Puchniarska — pielęgniarka w przychodni matki i dziecka w Radomiu, Jerzy Wojciech Lejwoda — kier. leżnicy zwierząt w Ciepeliowie, Krystyna Dziekońska — kier. Redakcji Ekonomiczno-Społecznej Polskiego Radia i Telewizji, rozgłoszą w Kielcach, Jerzy Figas — kierownik oddziału redakcji „Słowa Ludu” w Radomiu, Aleksandra Kmita — kierowniczka gminnej Biblioteki Publicznej w Drzewicy, Jan Adam Bednarczyk — nauczyciel w Technikum Rolniczym w Chwałowicach, gmina Iłża.

Uroczysta sesja MRN

i MK FJN w Radomiu

Z okazji 34 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN odbędzie się 19 lipca w sali „Budochemu” przy ul. Struga 26/28 uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej i Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Początek o godz. 13. (n)

Miasto w odświeżonej szacie



Jak co roku z okazji Święta Odrodzenia Polski, ulice miast, urzędów państwowych, sklepów, przybierają odświeżony wygląd. Przed większymi zakładami, tak jak przed Zakładami Metalowymi „Walter”, w gablotach fotografie przodowników pracy socjalistycznej i krótkie wzmianki na temat działalności i osiągnięć produkcyjnych „naszych najlepszych”, jak głosi tytuł wystawy.

Pięknie przybrane są urzędy państwowe. Szczególnie przyjemne wrażenie robi

przybrany w świeże barwy bieli i czerwieni budynek Urzędu Wojewódzkiego i Miejskiego w Radomiu.

Również ścieżki wystaw sklepowych przybrały odświeżony wygląd. W witrynach czerwone kwiaty, hasła, plakaty i barwy narodowe. Szczególnie teraz w lipcu, kiedy przyroda bujnie rozkwita, owe dekoracje nabierają prawdziwych blasków. (m.s.)

Fot. Bronisław DUDA

Imprezy artystyczne z okazji 22 Lipca

Bogaty program artystyczny przygotowali kluby i domy kultury z okazji zbliżającej się rocznicy Odrodzenia Polski. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zaprasza na wieczór poetycko-muzyczny. Wieczór odbędzie się 19 bm. o godz. 18. Tytuł imprezy „Muzyka i poezja polska”. W tym kameralnym koncercie udział wezmą: Damian Damiński — recytator, Alicja Marczak-Chaberowa — śpiew, oraz Maria Juras — akompaniament.

Lato w mieście

W „Kąciku” i „Skrzacie”

W najbliższych dniach organizatorzy akcji „Lato w mieście” proponują dzieciom i młodzieży kilka ciekawych imprez.

Kierownictwo świetlicy „Kącik” Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom” przy ul. Sadkowskiej 7 organizuje dziś 19 bm. wycieczkę do Muzeum Regionalnego w Radomiu (zbiórka uczestników godzina 10) następnego dnia w świetlicy nastąpi rozstrzygnięcie konkursu rysunkowego w związku ze Świętem Odrodzenia Polski. 21 bm. dzieci udadzą się do kina (zbiórka uczestników o godzinie 9).

Świetlica „Skrzat” z kolei zaprasza dzieci dziś 19 bm. na wycieczkę na Firlej, natomiast 20 bm. o godzinie 10 odbędzie się akademii z okazji Lipcowego Święta. (bw)

Koncerty zespołów „Radokóru”

Zespoły artystyczne Zakładowego Domu Kultury „Radokór” w okresie wakacyjnym nie zaprzestają swej działalności. Koncertują dla pracowników kombinatu przebywających na wczasach w Świerżach Górnych oraz Mielenie, występują również na młodzieżowych obozach, koncertować będą także w Radomiu.

20 bm. przy fontannie na ul. Zeromskiego odbędzie się koncert orkiestry dętej, natomiast 23 bm. kapela „Halniacy” wystąpi nad zalewem w dzielnicy Borki. Koncert rozpoczyna się o godzinie 18. (bw)

Turniej tenisowy dla młodzieży

Z okazji Lipcowego Święta, 21 bm. w Szkole Podstawowej nr 14 przy ul. Kujańskiej nr 19 odbędzie się indywidualny turniej tenisa stołowego dla młodzieży szkolnej, który organizuje Wydział Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu Miejskiego, Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu przy współudziale KS „Energetyk”.

W imprezie może startować młodzież, która obecnie pozostaje w mieście, a zgłoszenia będą przyjmowane na sali gier przed rozpoczęciem zawodów. Zwycięzcy otrzymają upominki rzeczowe.

Turniej rozpoczyna się o godzinie 16.30. (bw)

Zmiana warty na obozach harcerskich

Na harcerskich obozach nastąpiła „zmiana warty”. Pierwszy turnus został zakończony i obecnie w górach i nad morzem przebywają ci harcerze, którzy pierwszą część wakacji spędzili w domach. Przyszedł czas na tegoroczną akcję letnią zorganizowaną została przez harcerzy z dużym rozmachem.

Obecnie zakończono 72 turnusy na obozach stałych i wędrownych, które zorganizowały poszczególne komendy hufca ZHP lub też harcerskie szczyty z województwa radomskiego. Mniej więcej tyle samo obozów trwa.

Harcerskie obozy zlokalizowane są w interesujących miejscowościach w różnych regionach kraju, m.in. w Darłowie, Łazach, Podębku, Kątach Rybackich, ale młodzież w czasie wakacji poznaje także województwo radomskie. Bardzo ciekawe obozy wędrowne zorganizowali harcerze z hufców Jedliński i Kowala. Trasa 2-tygodniowych obozów wiodła przez najciekawsze zakątki ziemi radomskiej, a harcerze korzystali z bazy noclegowej w stacjach nieobozowej akcji letniej, których w bieżącym roku na terenie województwa zorganizowano aż 9.

Nie brak także i dalszych wypraw. Na przykład młodzież ze szczytu HSPS przy Technikum Mechanicznym w Szydłowcu w najbliższych dniach wyjedzie na Węgry na obóz wędrowny.

Dotychczasowe turnusy były udane — mówi z-ca komendanta Chorągwi ZHP Kazimierz Szokalski. Na obozach młodzież brała udział w wielu ciekawych imprezach. Na każdym obozie odbywały się olimpiady sportowe pod hasłem „Moskwa-80”, harcerze organizowali ogniska poświęcone festiwalowi na Kubie, kilka drużyn wzięło udział w rajdzie turystycznym „Operacja Grunwald”. Teraz, w najbliższych dniach harcerze przystąpią do akcji „Każdy kłosa na wagę złota”, pragnąc w ten sposób pozostawić trwały ślad swej pracy w miejscu, gdzie przebywali na obozach.

Wydaje się, że i obecny turnus będzie udany jak poprzednie. Oby tylko pogoda dopisała. (bw)

Idziemy do kina

Meksykańska ekranizacja prozy G. G. Marqueza

W ramach „Dni studyjnych” w kinie „Pokolenie” od 21—24.07. zobaczymy jeden z najciekawszych filmów miesiąca, zrealizowany w 1974 r. w Meksyku pt. „Przepowiednie” w reż. Luisa Alcorizy. Scenariusz zbudowany na motywach opowiadań znakomitego pisarza kolumbijskiego Gabriela Garcíi Marqueza, jest próbą ekranizacji nurtu literackiego zwanego „magicznym realizmem”. Film w sposób wstrząsający opowiada o życiu mieszkańców pewnej wioski, żyjących w ciemnocie i skrajnej nędzy, strachu i zabobonie, doprowadzającym w końcu do rozkładu wiejskiej społeczności.

Bogactwo symboliki, niezwykle sugestywna gra całego zespołu, złożonego ze znanych i cenionych aktorów hiszpańskich i meksykańskich, wpłynęły na werdykt jury festiwalu filmowego w San Sebastian w 1974 r., które wyróżniło „Przepowiednie”.

Widzowie w Radomiu mają wyjątkową okazję obejrzenia filmu o wybitnych walorach. (m.s.)

„WYSPA SKAZAŃCÓW”

W kinie „Batoryk” aktualnie wyświetlany jest film produkcyjny meksykańskiej pt. „Wyspa skazańców”, który reżyserował Rene Cardona

„Wyspa skazańców”, to film o tematyce społecznej, obnażający negatywne zjawiska rzeczywistości Meksyku. Ten klasyczny dramat społeczno-obyczajowy w naturalistycznym sposobie ukazuje obraz niebezpieczeństwa i degradacji moralnej ludzi. Izolacja więźniów od świata, nieustanny nadzór strażników psychopatów i sadystów, bezustanne ocieranie się o śmierć — wszystko to wydobywa silnie charakterystyczne rysy psychiki meksykańskiej, obyczajowości, tradycji religijnej i kulturowej. (bw)

Sezon w przysuskim „Hortexie”

W rejonie Przysuszy, później aniżeli w Magnuszewie, Zwoleń i Koźniewicach dojrzą truskawki. Dlatego w zakładach „Hortexu” w Przysusze dopiero teraz trwa w pełni sezon przetwórczy. Zygmunt Gorycki z-ca dyr. „Hortexu” informuje, że dziennie mrozi się 80—90 ton truskawek, które dostarczane są z

własnych baz. Zamrozi się około 800 ton truskawek.

Natomiast już rozpoczyna się nowa akcja mrożenia — tym razem warzyw. Do przetwórnicy nadchodzą transporty fasolki i kalafiorów. Nasila się więc w przetwórnicy gromadzenie witamin na zimę.

Fot. Bronisław DUDA

